



PK VIII TK 139.2020

(P 11/20)

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku z przedstawionym przez Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie I Wydział Cywilny pytaniem prawnym:

czy art. 36a ust. 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (tekst jedn. Dz. U. z 2019 r., poz. 1083) jest zgodny z art. 76, art. 20 i art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483 ze zm.) ?

– na podstawie art. 42 pkt 7 i art. 63 ust. 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r., poz. 2393);

przedstawiam następujące stanowisko:

postępowanie podlega umorzeniu na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym – wobec niedopuszczalności wydania wyroku.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia sierpnia 2020 r., w sprawie o sygn. , Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie Wydział Cywilny (dalej także: „Sąd Rejonowy” albo „Sąd pytający”) wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym, przytoczonym na wstępie niniejszego stanowiska. Sąd pytający powziął te wątpliwości w związku z ustaleniem następującego stanu faktycznego i prawnego sprawy.

P. S.A. w B. pozwem z dnia maja 2020 r. wniosła o zasądzenie od pozwanej K. S. kwoty z tytułu zawartej umowy kredytu konsumenckiego z dnia listopada 2019 r. Następnie jako załącznik do pisma z dnia czerwca 2020 r. przedłożyła przedmiotową umowę. Zgodnie z nią, całkowita kwota pożyczki wyniosła zł, natomiast całkowita kwota do zapłaty – zł, na którą składała się m. in. opłata przygotowawcza w wysokości zł, wynagrodzenie prowizyjne w wysokości zł oraz wynagrodzenie z tytułu przyznania na wniosek pożyczkobiorcy w wysokości zł. Całkowity koszt pożyczki wyniósł więc zł, natomiast rzeczywista roczna stopa oprocentowania .

Po stwierdzeniu przez Sąd pytający braku podstaw do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, doręczono pozwanej odpis pozwu wraz załącznikami, zakreślając termin do wniesienia odpowiedzi na pozew, pod rygorem jej zwrotu i wydania wyroku zaocznego. Pomimo prawidłowego doręczenia pozwanej odpisu pozwu i wezwania sądu, pozwana nie wniosła odpowiedzi na pozew.

Przed analizą problematyki przedstawionej w pytaniu prawnym Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie, w pierwszej kolejności należy rozważyć kwestie formalne, dotyczące dopuszczalności rozpoznania sprawy przez Trybunał Konstytucyjny. Trybunał, na każdym etapie postępowania, jest bowiem

obowiązany do badania, czy nie zachodzi ujemna przesłanka wydania wyroku, skutkująca obligatoryjnym umorzeniem postępowania (zob. m.in. postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia: 19 października 2010 r., sygn. SK 8/09, OTK ZU nr 8/A/2010, poz. 94; 18 czerwca 2013 r., sygn. SK 1/12, OTK ZU nr 5/A/2013, poz. 70; 26 maja 2015 r., sygn. SK 6/13, OTK ZU nr 5/A/2015, poz. 76; 11 października 2017 r., sygn. K 14/16, OTK ZU A/2017, poz. 69; 10 lipca 2018 r., sygn. SK 5/17, OTK ZU A/2018, poz. 46).

Zgodnie z art. 193 Konstytucji, każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na to pytanie zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed tym sądem.

Na gruncie utrwalonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, dopuszczalność merytorycznego rozpoznania pytania prawnego obwarowana została spełnieniem trzech przesłanek.

Po pierwsze, z pytaniem prawnym może wystąpić tylko sąd, w rozumieniu art. 175 Konstytucji (przesłanka podmiotowa).

Po drugie, pytanie prawne może dotyczyć zgodności kwestionowanego aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą, tj. aktem normatywnym mającym wyższą rangę w hierarchicznie zbudowanym systemie prawa, przy czym przedmiotem pytania prawnego może być tylko akt normatywny mający bezpośredni związek z rozpoznawaną przez pytający sąd sprawą, a zarazem będący podstawą jej rozstrzygnięcia. Innymi słowy, sąd może kwestionować każdy przepis, którego wykorzystanie rozważa bądź zamierza rozważyć przy rozstrzygnięciu sprawy (przesłanka przedmiotowa). Przedmiotem pytania prawnego mogą więc być zarówno przepisy prawa proceduralnego, określające tryb danego postępowania, jak i przepisy prawa materialnego, na podstawie których możliwa jest ocena stanów faktycznych,

mogą to być również przepisy kompetencyjne i ustrojowe. Sąd nie może jednak pytać ani o wykładnię przepisów, ani o kwestie związane ze stosowaniem prawa.

Po trzecie, między orzeczeniem Trybunału (czyli odpowiedzią na pytanie prawne sądu) a rozstrzygnięciem sprawy toczącej się przed pytającym sądem zachodzić musi zależność o charakterze bezpośrednim, merytorycznym oraz prawnie istotnym (przesłanka funkcjonalna). Kontrola konstytucyjności wszczynana pytaniem prawnym jest bowiem ściśle powiązana z konkretną sprawą rozpoznawaną przez sąd występujący z pytaniem prawnym. Przedmiotem pytania prawnego może być więc wyłącznie ten przepis, który musi być zastosowany przez sąd w toczącym się postępowaniu i w oparciu o który sąd jest zobowiązany wydać stosowane orzeczenie, a więc który będzie stanowił podstawę rozstrzygnięcia. Jednakże, Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że sama relewantność relacji między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy przez sąd nie wystarcza, aby uznać pytanie prawne za dopuszczalne. Pytanie prawne jest bowiem instytucją, która opiera się na obiektywnie istniejącej potrzebie stwierdzenia, czy przepis, który podlega zastosowaniu w toczącej się przed sądem sprawie, jest zgodny z aktem normatywnym wyższego rzędu, a potrzeba ta musi być tego rodzaju, że sąd stawiający pytanie prawne nie mógłby rozstrzygnąć toczącej się przed nim sprawy bez wcześniejszej odpowiedzi na pytanie prawne. Sąd występujący z pytaniem prawnym jest przy tym zobowiązany wskazać, w jakim zakresie odpowiedź Trybunału na pytanie prawne może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, w związku z którą to pytanie postawiono (art. 52 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym [tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 2393; dalej: „otpTK”]). Oznacza to, że zależność między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sądu powinna być wskazana i uzasadniona przez sąd, a więc musi on dokładnie uargumentować, dlaczego rozstrzygnięcie toczącej się przed

nim sprawy nie jest możliwe bez wydania orzeczenia przez Sąd Konstytucyjny. Trybunał Konstytucyjny ma równocześnie kompetencję do oceny, czy sąd prawidłowo wykazał spełnienie przesłanki funkcjonalnej. W razie niespełnienia lub niewykazania spełnienia tej przesłanki, postępowanie podlega umorzeniu na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 otpTK (zob. postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia: 29 marca 2000 r., sygn. P. 13/99, OTK ZU nr 2/2000, poz. 68; 7 lipca 2004 r., sygn. P 22/02, OTK ZU nr 7/A/2004, poz. 76; 22 października 2007 r., sygn. P 24/07, OTK ZU nr 9/A/2007, poz. 118; 27 lutego 2008 r., sygn. P 31/06, OTK ZU nr 1/A/2008, poz. 24; 11 lutego 2015 r., sygn. P 44/13, OTK ZU nr 2/A/2015, poz. 21; 15 września 2015 r., sygn. P 89/15, OTK ZU nr 8/A/2015, poz. 129; 16 maja 2017 r., sygn. P 115/15, OTK ZU A/2017, poz. 44).

Dopuszczalność merytorycznego rozpoznania pytania prawnego zależy także od stwierdzenia braku ujemnych przesłanek procesowych. Zalicza się do nich m.in. niespełnienie wymagań formalnych pisma inicjującego postępowanie. Jednym z takich wymagań jest konieczność sformułowania zarzutu niezgodności z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą kwestionowanego aktu normatywnego oraz uzasadnienie tego zarzutu, z powołaniem argumentów lub dowodów na jego poparcie (art. 52 ust. 2 pkt 4 otpTK). Wystąpienie choćby jednej ujemnej przesłanki procesowej rodzi po stronie Trybunału obowiązek umorzenia postępowania.

W orzecznictwie konstytucyjnym (ukształtowanym na gruncie ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym [Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej: ustawa o TK z 1997 r.], ale zachowującym aktualność) wielokrotnie podkreślano - również w kontekście pytań prawnych - rolę uzasadnienia pisma inicjującego postępowanie. Skoro kontrola hierarchicznej zgodności norm opiera się na domniemaniu ich konstytucyjności, to podmiot inicjujący postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym jest zobligowany dostarczyć argumentów

pozwalających obalić to domniemanie. Dopóki sąd nie powoła przekonujących motywów mających świadczyć o niezgodności kwestionowanego przepisu ze wskazanymi wzorcami kontroli, Trybunał musi uznawać ów przepis za zgodny z tymi wzorcami kontroli. Pytanie prawne, w którym sąd ograniczyłby się do wyrażenia przekonania o niezgodności przepisu z Konstytucją bądź wskazania istniejących w tej kwestii wątpliwości, nie może podlegać rozpoznaniu przez Trybunał. Choć Trybunał Konstytucyjny jest zobowiązany do zbadania wszystkich okoliczności sprawy w celu wszechstronnego jej wyjaśnienia, nie będąc zarazem związanym wnioskami dowodowymi uczestników postępowania, to nie oznacza to przerwania przez podmiot inicjujący postępowanie ciężaru dowodu na Trybunał. Powyższa reguła postępowania może bowiem znaleźć zastosowanie dopiero wówczas, gdy ten podmiot wykazał należyłą staranność, spełniając wszystkie ustawowe wymagania wynikające m.in. z art. 32 ustawy o TK z 1997 r. (zob. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 kwietnia 2015 r., sygn. P 23/15, OTK ZU nr 4/A/2015, poz. 61 i powołane tam orzeczenia Trybunału).

Trybunał Konstytucyjny jednolicie i konsekwentnie przyjmuje, że z nałożonego przez ustawodawcę na podmiot inicjujący postępowanie ciężaru dowodu wynika obowiązek przedstawienia właściwego uzasadnienia zarzutu niekonstytucyjności kwestionowanych przepisów i to argumenty dostarczane przez ten podmiot mają doprowadzić do obalenia przyjętego w systemie prawnym domniemania konstytucyjności zaskarżonych przepisów (zob. postanowienie z dnia 28 lipca 2015 r., sygn. K 53/13, OTK ZU nr 7/A/2015, poz. 118).

Powyższe wymagania wynikają także z tego że, stosownie do treści art. 67 ust. 1 otpTK, Trybunał przy orzekaniu jest związany zakresem zaskarżenia wskazanym we wniosku, pytaniu prawnym albo skardze konstytucyjnej. W myśl art. 67 ust. 2 tej ustawy, zakres zaskarżenia obejmuje wskazanie kwestionowanego aktu normatywnego lub jego części (określenie przedmiotu

kontroli) oraz wskazanie wzorca kontroli. Oznaczenie przez podmiot inicjujący postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym przedmiotu zaskarżenia i wzorców kontroli oraz treść zarzutów wyznaczają ramy orzekania Trybunału Konstytucyjnego w konkretnej sprawie. Trybunał nie może więc, wychodząc poza granice pytania prawnego, wniosku czy skargi konstytucyjnej, modyfikować zakresu kontroli (zob. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 marca 2017 r., sygn. K 40/13, OTK ZU A/2017, poz. 12 oraz postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 maja 2007 r., sygn. Tw 54/05, OTK ZU nr 3/B/2007, poz. 107; por. również postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2009 r., sygn. Ts 203/08, OTK ZU nr 3/B/2009, poz. 204). Jeśli kontrola konstytucyjności inicjowana jest w trybie skargi lub pytania prawnego (tzw. kontrola konkretna), dopuszczalny zakres kontroli wyznaczają też ramy postępowania w sprawie, na tle której wniesiono skargę konstytucyjną lub pytanie prawne. Szersze ujęcie przedmiotu kontroli nie jest prawnie dopuszczalne.

Wymagań postawionych przez ustawodawcę wobec podmiotu inicjującego postępowanie przed Trybunałem nie znosi także zasada *falsa demonstratio non nocet*. Trybunał, ale też uczestnicy postępowania, nie są bowiem w stanie uzupełnić pytania prawnego o wzorce kontroli niewskazane przez sąd pytający ani zdjąć z sądu ciężaru obowiązku obalenia domniemania konstytucyjności. Przeprowadzenia takiego procesu intelektualnego należałoby oczekiwać zwłaszcza od sądu, który jest podmiotem profesjonalnym, i można zakładać, że ma wiedzę o obowiązującym prawie oraz wymaganiach co do inicjowania postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (zob. postanowienie z dnia 7 marca 2017 r., sygn. K 40/13, *op. cit.*).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, stwierdzić należy, co następuje.

Postanowienie Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie inicjujące postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym spełnia przedstawione powyżej przesłanki formalne jedynie częściowo. Niewątpliwie spełniona została przesłanka podmiotowa, ponieważ pytanie prawne pochodzi od sądu. Wątpliwości musi budzić jednak spełnienie przez Sąd Rejonowy przesłanki przedmiotowej oraz funkcjonalnej pytania prawnego.

Przedmiotem kontroli w drodze pytania prawnego Sąd pytający uczynił przepis art. 36a ust. 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r., poz. 1083, dalej: „u.k.k.”). Jednakże analiza uzasadnienia postanowienia zawierającego pytanie prawne musi prowadzić do wniosku, że Sąd pytający nie uczynił przedmiotem kontroli hierarchicznej zgodności wyinterpretowanej przez siebie z tego przepisu normy prawnej. Badając obowiązujący stan prawny i powstałe na jego gruncie orzecznictwo, Sąd pytający zauważył, że w praktyce orzeczniczej konkurują ze sobą dwa sposoby wykładni przepisu art. 36a ust. 1 u.k.k. i oceny jego relacji z przepisem art. 385¹ § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r., poz. 1145 ze zmianami). Według pierwszego z nich, fakt wprowadzenia przez ustawodawcę maksymalnej wysokości pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego nie wyłącza możliwości badania postanowień umowy zawartej z konsumentem pod kątem abuzowności jej zapisów, dotyczących kosztów pozaodsetkowych kredytu w przypadku, jeśli zastrzeżona wysokość tych kosztów mieści się w granicach wyznaczonych przez przepis art. 36a ust. 1 u.k.k. Drugi sposób wykładni zakłada, że skoro racjonalny ustawodawca sam ustanowił maksymalny limit pozaodsetkowych kosztów kredytu, to nieprzekroczenie tego limitu w umowie konsumenckiej wyłącza możliwość badania postanowień umownych, odnoszących się do wysokości kosztów pozaodsetkowych, pod kątem ich abuzowności. Wedle spostrzeżeń Sądu pytającego, drugi z dostrzeżonych sposobów wykładni kwestionowanego przepisu jest dominujący i to właśnie ten

sposób wykładni jest przedmiotem wątpliwości konstytucyjnych. W oparciu o ten właśnie sposób wykładni przepisu art. 36a ust. 1 u.k.k. Sąd pytający konstruuje argumentację, wskazującą na niezgodność powołanego przepisu z art. 76, art. 20 i art. 2 Konstytucji RP. Na potwierdzenie swoich spostrzeżeń co do praktyki orzeczniczej Sąd pytający przywołał szereg orzeczeń sądów powszechnych, jednocześnie wskazując, że kwestia stosowania przepisu art. 36a ust. 1 u.k.k. nie była do tej pory przedmiotem orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Już na tym etapie badania dopuszczalności merytorycznego rozpoznania pytania prawnego wskazać należy, że pytanie prawne Sądu Rejonowego nie spełnia przesłanki przedmiotowej.

Rozwijając przedstawiony wyżej wywód, dotyczący przesłanek dopuszczalności rozpoznania merytorycznego pytania prawnego, warto przytoczyć stanowisko zajęte w tym przedmiocie przez Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z dnia 13 grudnia 2011 r., sygn. P 45/10 (OTK ZU nr 10/A/2011, poz. 125). W postanowieniu tym wskazano, iż *Trybunał Konstytucyjny w dotychczasowym orzecznictwie przyjmował, że przesłanka przedmiotowa jest spełniona wówczas, gdy przedmiotem pytania prawnego jest przepis, którego zgodność z określonym wzorcem wpływa na treść rozstrzygnięcia przez sąd konkretnej sprawy (por. wyrok TK z 12 marca 2002 r., sygn. P 9/01). Nie może to być akt normatywny, który nie ma bezpośredniego znaczenia dla rozstrzygnięcia w rozpatrywanej przez sąd sprawie i który nie będzie podstawą rozstrzygnięcia. Przedmiotem pytania prawnego może być jedynie konstytucyjność konkretnej normy prawnej. Może ono dotyczyć wyłącznie problemu hierarchicznej zgodności aktu normatywnego, na podstawie którego orzeka sąd (por. postanowienie z 22 października 2007 r., sygn. P 24/07, OTK ZU nr 9/A/2007, poz. 118). Sąd nie powinien kierować pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego, jeżeli nie przedstawi argumentów prawnych co do niezgodności aktu normatywnego z Konstytucją. Sąd pytający musi również wykazać, że zastrzeżenia co do*

konstytucyjności czy legalności danej normy są tak istotne, iż zachodzi potrzeba ich wyjaśnienia przez Trybunał Konstytucyjny w tej formie kontroli. W ramach pytania prawnego nie mogą być też rozpatrywane wątpliwości sądu co do zasadności, słuszności lub skuteczności istniejącego rozwiązania (por. postanowienia z 29 listopada 2001 r., sygn. P 8/01, OTK ZU nr 8/2001, poz. 268 i 15 kwietnia 2008 r., sygn. P 26/07, OTK ZU nr 3/A/2008, poz. 52). (...) Trybunał Konstytucyjny nie zajmuje się kontrolą interpretacji przepisów w praktyce sądowej, chyba że wystąpi problem związany ze stosowaniem prawa, które przyjęło formę odbiegającą od treści i znaczenia przyznanego mu przez prawodawcę. Nie można także zadawać pytań prawnych w celu uzyskania wiążącej wykładni danego przepisu przez Trybunał Konstytucyjny (por. postanowienie z 27 kwietnia 2004 r., sygn. P 16/03, OTK ZU nr 4/A/2004, poz. 36).

(...) Trybunał Konstytucyjny stoi na stanowisku, że sąd, który ma wątpliwość co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, powinien w pierwszej kolejności we własnym zakresie zmierzać do jej wyjaśnienia, uwzględniając zasadę nadrzędności Konstytucji oraz zasadę niesprzeczności systemu prawnego. Normom prawnym powinien on nadawać takie znaczenie, aby nie były sprzeczne z Konstytucją i aby najlepiej służyły jej realizacji. Jeżeli wątpliwość sądu co do zgodności danego aktu normatywnego z Konstytucją może być usunięta w drodze wykładni albo w danej sprawie można zastosować inne, niebudzące wątpliwości przepisy lub inny akt normatywny, to pytanie prawne uznaje się za niedopuszczalne (por. wyrok TK z 28 kwietnia 1999 r., sygn. K 3/99, OTK ZU nr 4/1999, poz. 73).

(...) Sąd w pierwszej kolejności powinien dokonywać wykładni ustaw w zgodzie z Konstytucją, gdyż stosownie do jej art. 8 może ją bezpośrednio stosować. Dopiero gdy zabieg taki zakończy się niepowodzeniem, możliwe jest przedstawienie Trybunałowi Konstytucyjnemu pytania prawnego (por.

postanowienie z 29 listopada 2001 r., sygn. P 8/01,; z 27 kwietnia 2004 r., sygn. P 16/03; z 30 maja 2005 r., sygn. P 14/04, OTK ZU nr 5/A/2005, poz. 60).

W analizowanym przypadku przepis art. 36a ust. 1 u.k.k. jest regulacją, która znajduje zastosowanie w rozpatrywanej przez Sąd pytający sprawie. W takim zakresie pytanie prawne spełnia przesłankę przedmiotową. Problem związany z przesłanką przedmiotową dotyczy natomiast tego, że Sąd pytający nie zaproponował własnej wykładni przepisu art. 36a ust. 1 u.k.k., a jedynie na wstępie rozważań podniósł, że w przeanalizowanym przez niego stanie orzecznictwa dostrzec można dwa zasadnicze sposoby wykładni przedmiotowego przepisu – czyli w orzecznictwie funkcjonują dwie konkurencyjne normy prawne wyinterpretowane z przedmiotowego przepisu. Sąd pytający postawił się nie w sytuacji podmiotu stosującego prawo, ale swoistego „recenzenta” dostrzeżonych sposobów wykładni. Jak już podniesiono wyżej, zdaniem Sądu pytającego powszechniejszy jest sposób rozumienia przepisu art. 36a ust. 1 u.k.k., zgodnie z którym wskazany w tym przepisie maksymalny limit kosztów pozaodsetkowych kredytu konsumenckiego powoduje, że jego nieprzekroczenie w umowie o kredyt konsumencki wyłącza możliwość badania stosownych zapisów umowy pod kątem ich abuzywności. W ocenie Sądu pytającego, taki dostrzeżony przez niego sposób stosowania kwestionowanego przepisu narusza przywołane przepisy Konstytucji RP. Jednocześnie Sąd pytający zdaje się pozytywnie oceniać (co do zgodności z Konstytucją) drugi ze sposobów wykładni przepisu, zakładający istnienie możliwości badania zapisów umowy o udzielenie kredytu konsumenckiego, dotyczących kosztów pozaodsetkowych kredytu, pod kątem ich abuzywności, pomimo nieprzekroczenia przez zastrzeżone koszty limitu wprowadzonego przepisem art. 36a ust. 1 u.k.k. Powyższe w sposób oczywisty prowadzi do wniosku, że zarzuty Sądu pytającego odnoszą się do jednego ze sposobów stosowania kwestionowanego przepisu – a nie problemu

konstytucyjności wyinterpretowanej przez Sąd pytający z przepisu art. 36a ust. 1 u.k.k. normy prawnej.

W dalszej kolejności zauważyć należy, że istotna część argumentów, podnoszonych przez Sąd pytający w uzasadnieniu pytania prawnego, kwestionuje faktycznie zasadność oraz skuteczność przyjętego przez ustawodawcę rozwiązania prawnego. Sąd pytający prezentuje stanowisko, zgodnie z którym przyjęte przez ustawodawcę rozwiązanie, polegające na wprowadzeniu ustawowego limitu maksymalnego pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego, w wysokości obliczanej w oparciu o wzór matematyczny zawarty w art. 36a ust. 1 u.k.k., jest niekorzystane dla konsumentów, a korzystniejsze byłoby stosowanie samodzielnie przepisu art. 385¹ § 1 k.c. Przy tym – jak można domniemywać – owa niekorzystność rozwiązania jest relatywizowana tylko do niekonstytucyjnej (w ocenie Sadu pytającego) jego wykładni. Stwierdzić trzeba, że podobne wątpliwości sądu nie mogą być rozpatrywane w ramach pytania prawnego (zob. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 listopada 2001 r. sygn. P 8/01, OTK ZU nr 8/2001, poz. 268 oraz z dnia 15 kwietnia 2008 r., sygn. P 26/07, OTK ZU nr 3/A/2008, poz. 52).

Odnosząc się do podkreślonej wyżej konieczności stosowania przez sądy wykładni prokonstytucyjnej stosowanych przepisów, przypomnieć należy, że Sąd pytający, uzasadniając swoje pytanie prawne, przedstawił dwa praktykowane sposoby wykładni przepisu art. 36a ust. 1 u.k.k. Sąd poddaje krytyce drugi z przedstawionych sposobów wykładni, zgodnie z którym postanowienia umowne zawarte w umowach o udzielenie kredytu konsumenckiego i dotyczące wysokości pozaodsetkowych kosztów kredytu nie podlegają badaniu z punktu widzenia przesłanek z art. 385¹ § 1 k.c., jeżeli wysokość zastrzeżonych kosztów pozaodsetkowych nie przekracza granicy wyznaczonej wzorem z art. 36a ust. 1

u.k.k. Jednocześnie ten sam Sąd nie podnosi wątpliwości natury konstytucyjnej w stosunku do pierwszej z przytoczonych przez siebie wykładni przepisu, zgodnie z którą fakt mieszczący się zastrzeżonych umową kosztów pozaodsetkowych kredytu w limicie wyznaczonym wzorem z art. 36a ust. 1 u.k.k. nie wyłącza możliwości badania zastosowanych postanowień umownych pod kątem ich abuzywności. Z powyższego płynie wniosek, że Sąd pytający, który ma obowiązek stosowania prokonstytucyjnej wykładni przepisów, zna taki sposób wykładni przepisu art. 36a ust. 1 u.k.k., który nie budzi jego zastrzeżeń konstytucyjnych. Nie poddając głębszej analizie tego, czy pierwszy z przedstawionych przez Sąd Rejonowy sposobów wykładni przepisu art. 36a ust. 1 u.k.k. jest rzeczywiście niesprzeczny z przepisami Konstytucji RP, podkreślić należy, że Sąd pytający w uzasadnieniu własnego pytania prawnego przedstawia taką wykładnię kwestionowanego przepisu, która nie budzi jego zastrzeżeń konstytucyjnych.

Udzielenie przez Trybunał Konstytucyjny odpowiedzi na tak sformułowane pytanie prawne byłoby swego rodzaju nawiązaniem do instytucji ustalania przez Trybunał Konstytucyjny powszechnie obowiązującej wykładni ustaw. Trybunał w postanowieniu z dnia 22 marca 2000 r., sygn. akt P 12/98, wskazał, iż *[w]obec tego, że obowiązujące ustawy zwykłe są – na ogół – zgodne z konstytucją, najbardziej typową postacią bezpośredniego stosowania konstytucji jest współstosowanie jej norm i zasad z unormowaniami ustaw zwykłych. Normy i zasady konstytucyjne mogą w szczególności wyznaczać sposób rozumienia przepisów ustawowych, ich zakres stosowania, a także ich zakres obowiązywania. Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że w procesie takiego stosowania konstytucji sądy działają samodzielnie, a ich rozstrzygnięcia mogą być weryfikowane i determinowane tylko w ramach procedur sądowych, a więc – w ostatecznym rachunku przez Sąd Najwyższy i Naczelny Sąd Administracyjny. Trybunał Konstytucyjny nie jest w ten proces włączony bezpośrednio, bo jego*

kognicja nie obejmuje ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ani konstytucji, ani ustaw. Dopóki więc proces stosowania (współstosowania) konstytucji polega na ustalaniu znaczenia stosowanych przepisów (konstruowaniu normy stanowiącej podstawę rozstrzygnięcia), a więc np. na ustalaniu, jaki przepis powinien stanowić podstawę rozstrzygnięcia konkretnej sprawy, nie ma obecnie proceduralnej możliwości włączenia Trybunału Konstytucyjnego do tego procesu. Kognicja Trybunału Konstytucyjnego pojawia się dopiero, gdy sąd poweźmie wątpliwości co do zgodności przepisów różnego rzędu i da im wyraz w pytaniu prawnym, skierowanym do Trybunału. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że – w świetle art. 193 Konstytucji – przedmiotem takiego pytania może być tylko wątpliwość co do zgodności przepisów różnego rzędu (zwłaszcza ich konstytucyjności). Inne problemy wynikające w procesie bezpośredniego stosowania konstytucji muszą sądy rozstrzygać samodzielnie, a Trybunał Konstytucyjny – straciwszy w 1997 r. kompetencję ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw – nie jest właściwy w tym zakresie do orzekania (OTK ZU nr 2/2000, poz. 67).

Podsumowując, wskazać należy, że pierwszym i podstawowym problemem skierowanego do Trybunału pytania prawnego jest niespełnienie przesłanki przedmiotowej. Sąd pytający chce poddać kontroli Trybunału jeden z zauważonych sposobów wykładni przepisu art. 36a ust. 1 u.k.k., który, w jego ocenie, jest sprzeczny z art. 76, art. 20 i art. 2 Konstytucji RP – czyli jego pytanie odnosi się do sposobu stosowania prawa. Ponadto Sąd Rejonowy sam w uzasadnieniu pytania prawnego wskazuje na taki sposób wykładni kwestionowanego przepisu, który, w jego ocenie, jest niesprzeczny z Konstytucją RP. Należy więc zauważyć, że Sąd pytający przedstawia w uzasadnieniu pytania prawnego prokonstytucyjną wykładnię przepisu art. 36a ust. 1 u.k.k., zamiast zastosować ją w rozpoznawanej przez siebie sprawie. Przyjąć więc należy, że intencją Sądu pytającego jest uzyskanie potwierdzenia przez Trybunał


niekonstytucyjności drugiej z przedstawionych wykładni przepisu. Dopuszczenie przez Trybunał Konstytucyjny orzekania o zakwestionowanych w pytaniu prawnym sposobach wykładni przepisu wkraczałoby w sferę kontroli praktyki stosowania prawa. Co więcej, byłaby to ingerencja w sferę uprawnień Sądu Najwyższego, ponieważ to ten sąd ma obowiązek działania w celu zapewnienia jednolitości orzecznictwa sądów poprzez m. in. usuwanie dostrzeżonych w orzecznictwie rozbieżności w wykładni przepisów prawa. Tego rodzaju ingerencja Sądu Konstytucyjnego jest niedopuszczalna.

Na marginesie powyższych rozważań podnieść należy, że Prokurator Generalny dostrzega prawny i społeczny problem związany ze stosowaniem przez przedsiębiorców, prowadzących działalność gospodarczą związaną z udzielaniem pożyczek pieniężnych, wzorców umownych, zawierających postanowienia naruszające interesy konsumentów. Wyrazem tego jest kierowanie do Sądu Najwyższego skarg nadzwyczajnych w sprawach, w których zapadły prawomocne orzeczenia, które są nie do pogodzenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. W chwili obecnej są to sprawy, w przypadku których sądy powszechne wydawały orzeczenia zasądzające na rzecz przedsiębiorców pożyczkowych kwoty wynikające z postanowień umownych umów zawieranych z konsumentami, dotyczących wysokości odsetek (kapitałowych lub za zwłokę), które to postanowienia miały charakter postanowień abuzywnych, z uwagi na zastrzeżenie odsetek „lichwiarskich”. Nieco zbliżone materią do sprawy rozpatrywanej przez Sąd pytający są sprawy, w których Prokurator Generalny wniósł skargę nadzwyczajną w przypadku orzeczeń zasądzających kwoty dochodzone przez przedsiębiorców kredytowych w oparciu o weksle własne pożyczkobiorców, które stanowiły zabezpieczenie spłaty zobowiązań pożyczkowych, wynikających z umów o kredyt konsumencki. W ocenie

Prokuratora Generalnego, w umowach zawieranych z konsumentami znajdowały się postanowienia, odnoszące się m. in. do obciążania pożyczkobiorców wygórowanymi pozaodsetkowymi kosztami pożyczek, naruszające ich interesy – w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c.

Zauważyć więc należy, że Prokuratorowi Generalnemu znane są problemy związane ze stosowaniem w umowach o kredyt konsumencki postanowień zastrzegających wygórowane koszty pozaodsetkowe udzielanych kredytów. Prokurator Generalny przyjmuje jednak, że efektywną drogą zwalczania tej niekorzystnej praktyki jest droga sądowa.

Mając powyższe na uwadze, wnoszę jak na wstępie.


z upoważnienia
Prokuratora Generalnego
Robert Abram
Zastępca Prokuratora Generalnego